

Krime (Kali), Kwaśny Wypad

Trzy maniury na kwadracie
Jeden niemoralny typ
Proponuje babę na rowerze i absyntu łyk
Zakazany owoc ponoć najlepiej smakuje im
Zaraz zacznie się skrzywiony, wykręcony, czeski film
Papierek pod językiem, memła cyca jak landrynkę
Ma obawy przed tym specyfikiem ale nie chce wyjść na pizdę
Z każdym kolejny łykiem zielona wróżka się zbliża
Trans jak u Natalii Nykiel
Wjedzie error, jeszcze chwila

Płonie skręt
Niesie się skoczna muzyka
Powoli dopada śmiech
Gniecie mocno potylicą
Wypieki na licach
Przecież to nie grzech się pośmiać
Otwiera się przyłbica
Wpuszcza świata inną postać

Kraina czarów, jak po drugiej stronie lustra
Masz jakieś dziwne oczy, wykrzywają ci się usta
Jakaś dziwna faza, chyba nie na moje gusta
No to teraz cie przewiezie i nie puści aż do jutra

Absynt, LSD
Absynt, Absynt, LSD
Absynt, LSD
Absynt, Absynt, LSD
Absynt, LSD
Absynt, Absynt, LSD
Absynt, LSD
Absynt, Absynt, LSD
/2x

Co to za mieszkanie
Czy to planeta z baśni?
Równoległe światy nakładają się jak warstwy kalki
Wirujący kalejdoskop wiezie ich jak rollercoaster
Eksplorują kosmos podróżnicy z dzielni śląskiej
Dywan zmienia strukturę jak trójwymiarowe twory
Ej popatrz jak ja na nim płynę prosto do króliczej nory
Wszystko w krzywym zwierciadle
Świat taki piękny, ładny
Nie sposób go opisać
Brakuje wyrazów składni
Nowa fizyka, prawa płyną jak wodospad
Nie pojęłaby tych wzorów nawet sana Curie-Skłodowska
Płynie muzyka, my tworzymy jeden strumień
Odpowiedzi są tak proste, nareszcie wszystko rozumiem
Haluny się budują, nieograniczone Lego
Ej kolego, twoja twarz wygląda jak portrety Witkacego
Czy to coś złego te halucynogenne wagary
Poczekaj do trzeciej zwrotki, zaraz wyjdą maskary

Absynt, LSD
Absynt, Absynt, LSD
Absynt, LSD
Absynt, Absynt, LSD
Absynt, LSD
Absynt, Absynt, LSD
Absynt, LSD
Absynt, Absynt, LSD
/2x

Jakoś źle się czuje, Lolita idzie do kibla
Wkręca jej się krzywa faza
Coraz bardziej jej obrzydła
Kwaśny lot usidla i przygniata niczym kolos
Otwiera oczy Alicja w krainie czarnoksiężnika Oz
Szkłana glazura na ścianach tworzy mozaikę
I co chwilę jej wyświetla coraz bardziej chorą bajkę
W lustrze widzi twarze, chyba nawet ją to bawi
Do momentu gdy oblicze zmienia się w laleczkę Chucky
Hokus pokus! Mieszkanie jak z filmów grozy
Młode kozy zawieszono, dręczono fazą psychozy
Nie udźwignęły dozy, bulgota jak w kotle czarnej magii
Świat Baby Jagi, dalej chcesz się bawić w ciężkie dragi?
Uwagę przykuwa piękne, fioletowe niebo
Przyciąga ją to zjawisko jak srokę złoto i srebro
Nadnaturalne siły budzą się już lewituje
Z boku to tak nie wygląda ale ona tak to czuje
Podejść jeszcze bliżej, dotknąć purpurowe chmury
Chce szybować jak latawiec, ręce wznosi do góry
Na twarzy ciepły wiatr czuje że leci wysoko
Szkoda że nie umie latać,
wypadła przez okno.